Nr. 178. Dnia 30 czerwca Niedziela. Dnia 18 (30) czerwca 1889 r.



KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego raz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odniesienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś:	Emilji i Lucyny P.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 43.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 0 r.
Poniedz:	Teodoryka Kapłana.	Zachód „ „ 8 „ 22.	Zachód „ „ 9 „ 53 w.
Wtorek:	*Nawiedzenie N. M. P.*	Długość dnia godzin . . . . 16 „ 39.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 5.
Środa:	Heljodora B.	Ubyło „ „ 0 „ 3.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11° R.

Czwartek:	Józefa Kalasantego.
Piątek:	Cyryla i Metodego B.
Sobota:	Dominiki P.
Niedziela:	Jana z Dukli.

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Cichosławy, jutro Bogusława.

Wystawy: Wystawa pracy kobiet. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowsk.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Zabawy: Zabawa dla dzieci. (Zwierzyniec—4 po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Drzemka para Prospera", jutro „Mąż i żona", „Ciotka na wydaniu" i „Nieszczęśliwi"; — Nowy: dziś „Księżniczka Trebizondy", jutro „Bettina"; — Na wyspie w Łazienkach: dziś balet. ($8\frac{1}{2}$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 2 kop. $\frac{1}{2}$. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 5-ej po południu, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie nabożeństwo ku uczczeniu wieku lat Chrystusa Pana.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe ku uczczeniu uroczystości Nawiedzenia N. Marji Panny w kościołach: Opieki św. Józefa (panien wizytek) i N. Marji Panny na Nowem Mieście.

Jaką obecnie pijemy wodę?...

Dostarczenie obfitej i czystej wody do picia jest w naszych czasach kwestją o tyle należycie zrozumianą, że we wszystkich miastach, gdzie wymagania zdrowotności należycie uwzględnione zostały, zaprowadzono oczyszczanie wody za pośrednictwem filtrów miejskich.

W istocie wiadomo, jak nas o tem pouczają doświadczenia nad chorobami zaraźliwemi poczynione, że zarazki nie są to produkta chemiczne, lecz istoty żywe, rozlicznie ukształtowane, a do niższych istot ustrojem należące. Owe drobnowidzowe żyjątka znajdują się w wydzielinach osób, chorobami zaraźliwemi dotkniętych, i ztąd przedostając się do powietrza, ziemi i wody, mogą zarażać osoby dotąd zdrowe (pamiętać jednak należy, że najczęstszą przyczyną zarażenia się chorobą bywa bezpośrednie zetknięcie osoby chorej ze zdrowemi, lub z przedmiotami, które są przez nie wspólnie używane). Zarazki owe, bakterje chorobotwórcze, dostając się do ustroju zdrowego, wytwarzają substancje szkodliwe i w ten sposób organizm zatruwają.

Powie ktoś, że filtrowanie nie usunie przecież owych szkodliwych substancyj chemicznych, jakie bakterje wytworzyły. Prawda, ale te substancje znajdują się w ilości znaczniejszej tylko w chorym ustroju, i dlatego w wodach, nawet obficie zanieczyszczonych bakterjami, wykazać się przez najczulsze odczynniki chemiczne nie dadzą (mam tu na myśli ptomainy). Zresztą ilość wytworzonej substancji szkodliwej zależną jest od ilości materjału spożywczego, jakim bakterje rozporządzają. To też w wodzie np. wiślanej, gdzie ilość materji organicznej niezmiernie jest małą, szkodliwe nawet bakterje substancyj trujących wytworzyć nie są w stanie.

Wynika ztąd, że woda z chwilą, gdy z niej usunięte zostaną bakterje, staje się do użytku zdatną; a zarazem, że im mniej w danej wodzie znajduje się bakteryj, tem większą mamy pewność, iż możemy jej bez obawy używać w stanie świeżym. Mówimy: w stanie świeżym, gdyż jakkolwiek gotowanie niszczy zarazki, jednak użycie gotowanej wody zkądinąd może się szkodliwie odbić na zdrowiu wskutek zmiany własności chemicznych i fizycznych wody przy gotowaniu.

Ciekawem jest zachowanie się w wodzie różnych bakteryj. Większość ich tylko przez czas stosunkowo krótki jest w stanie żyć w wodzie rzecznej. Wynikiem tego jest fakt, że Wisła poniżej licznych miast, osad i wsi posiada wodę o tyle czystą, że w pewnych dniach w porze zimowej i letniej podczas przeciętnego wodostanu, może być nawet bez filtrowania do picia używaną. To samo stwierdzono w innych rzekach o znacznej obfitości wody obok braku materyj organicznych, jak w górnych częściach Sekwany, a nawet Sprei, jakkolwiek obie te rzeki nie mogą iść w porównanie z Wisłą pod względem obfitości wody i szybkości prądu, obok znacznie mniejszego zaludnienia brzegów.

Filtrowanie należy uważać jako sposób, mogący nas jedynie ochronić od przedostania się zarazków chorób zakaźnych, w wodzie istnieć mogących, obok możności użycia wody w stanie świeżym. Wiadomo, że filtrować wodę możemy różnemi sposobami. Doświadczenia jednak liczne, w naszej pracowni wykonane, zniewoliły mię do wniosku, że wszelkie filtry domowe nie mogą służyć do tego celu, gdyż zanieczyszczają się stopniowo i w ten sposób pomagają do rozmnażania się bakteryj. O jednym z wyjątków wspomnę poniżej.

Warszawa posiada obecnie filtry miejskie, kryte, które naśladując naturę, oczyszczają wodę za pośrednictwem grubej warstwy piasku. Zaletą ich, niemożliwą do osiągnięcia w filtrach domowych, jest stałość działania przy nieznacznem ciśnieniu oraz łatwość oczyszczania. *)

Wodę, którą obecnie za pośrednictwem tych filtrów otrzymujemy, należy uznać za jedną z najlepszych, jakie Europa posiada.

Ideałem dobrej wody jest, obok braku części organicznych i pewnych mineralnych, stosunkowo mała ilość bakteryj. W źródlanych wodach ilość ta wynosi od 2 -- 20 w jednym cent. sześciennym (czyli w 20-tu kroplach). Taką wodę znajdujemy

*) Byłoby pożądanem, ażeby jaknajszerszy ogół mógł się zapoznać z urządzeniem filtrów naszych. Jest ono ciekawem i pouczającem. Zgłoszenie się do zarządu wodociągów wystarcza do otrzymania pozwolenia.

11)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego."

Przez

Anatola Krzyżanowskiego

(Dalszy ciąg.)

W sąsiedniej Galicji tylu było hrabiów i baronów, taka iście obiecana ziemia dla arystokracji; dla czegóż by on nie miał odetchnąć dystyngowanem jej powietrzem, czemu nie napić się z ożywczego źródła? Czy to krew jego mniej jest od innych błękitną? Dawniej można było obywać się bez odznaczeń, dziś jednak wobec zaraźliwego rozszerzania się demokratyzmu, należało stwierdzić i ostęplować, nie już niebieską, ale szafirową jej barwę.

Następnej zimy Morscy wyjechali do Lwowa, skąd p. Ignacy odbył parę tajemniczych w stronę Wiednia wycieczek. Gdy zaś w kilka miesięcy później wracali do domu, konie orłowskie wysłane po państwa, przyprzężone zostały na granicy do nowiuteńkiej karety, na której stary herb Morskich, kurczył się skromnie, jakby wstydliwie, pod nową, a tem samem większą od niego hrabiowską koroną.

Rumaki snać pojęły doniosłość faktu, jaki za Ganges zawieść im przyjdzie, podniósłszy bowiem głowy, stąpały dumnie po starym, trzęsącym się moście Huczwie, który trzeszczeniem swem zdawał [illegible]rzyć leniwym falom rzeczułki, na ten świeży [illegible] ludzkiej głupoty. Uliberjowany stangret innego widocznie był zdania, rozgniewany bowiem brakiem szacunku dla hrabiowskich siedmiu pałek, zaklął stłumionym głosem, na „głupi naród, co takie luterskie mosty buduje", i zaciął cugowce, tak, że aż rzuciwszy się żywiej naprzód, zarżały donośnie. Odgłos ów wywołał odpowiedź u koni, ciągnących za karetą wóz ładowny hrabskiemi rzeczami, a kufry opatrzone na każdem wieku wielką siedmioperłową koroną, podskakiwały równocześnie w takt ruchomych jak klawisze dyli mostowych.

Huczwa jednak szczęśliwie przebytą została, w pięknym zaś pałacu, wznoszącym się po drugiej stronie tego hrubieszowskiego Gangesu, wielka zawrzała radość. Jaśnie państwo spotykali się tu z dawno niewidzianym, a umyślnie z zagranicy zawezwanym synem, któremu jako niespodziankę wieźli w darze dyplom hrabiowski. Było to uprawomocnienie tylko tytułu, w praktyce oddawna przezeń używanego.

Że klucz horodyski skurczył się jednocześnie o wielki kawał sprzedanego lasu, to nikogo nie zajmowało. Starodrzew, phi, — nibyż to mało zieleni na świecie! Zresztą, do wspaniałej, niebotycznej puszczy nadbużańskiej, ten tylko mógł przywiązywać wartość, kto albo nauczył się z groszem liczyć, lub też rozumiał poetyczny język parowiekowych dębów i sosen stuletnich, kto ukołysany mistyczną ich pieśnią, umiał na skrzydłach jej podnieść ducha, dla kogo szafir nieba, przebijający się wśród wysmukłych konarów i wsparty na nich, jak na kolumnach z czystego wykutych malachitu, stanowił sklepienie i kopułę najcudniejszej w świecie świątyni.

Morscy wszakże, o rzecz tak marną jak grosz, zwykli się wtedy tylko troszczyć, gdy im go w wydatkach zabrakło; poezję zostawiali pensjonarkom i półgłówkom. Jeżeli zaś jedyna w rodzinie, i bierna, aż do niewolnictwa, pani Morska, chciała się modlić, wtenczas kościół parafjalny, stawał się powiernikiem dystyngowanych jej westchnień.

Puszcza więc padła pod toporem sprowadzonego umyślnie prusaka, który pykając z porcelanowej fajeczki, dopomógł starej domatorce do odbycia „dobrowolnej" ku Gdańskowi podróży. Obcięte, pokiereszowane, porąbane olbrzymy jej, a raczej kości z nich tylko, płynęły Bugiem do Wisły, a dalej do morza, podczas gdy żałośny szum pozostałych dzieci ich łączył się z szumem szampana, jakim oblewano w pałacu hrabiowski tytuł dziedziców Orłowa.

Była to uczta nielada; zebrana śmietanka przed [illegible] zagangesowych Indyj, witając dawno niewidzianych sąsiadów, winsowała nowego na dom ich spadającego splendoru.

Stary Morski, wyświeżony, z miną dyplomaty, dziękował pełnym kielichem, a zarazem zapewniał skromnie, iż nie wie nawet, czem zasłużył na uwagę rządu, który szanując stare rody i usiłując wobec nowego prądu demokratycznego, bronić je od zagłady, uznał za stosowne imię Morskich uświetnione tylo wiekowemi zasługami przodków, przyozdobić tytułem, oddawna mu przynależnym.

— Zacny monarcha, — zauważył tenże sam, co niegdyś weredyk, — potrafił tylu innych zaćmić. Wszak od króla Dawida, skąd ród swój Morscy wywodzą, żaden tak domyślnym nie był dotąd.

Hrabia połknał pigułkę zręcznie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

w źródłach górskich oraz w studniach artezyjskich, ale niestety niewszędzie. Za dowód niech posłużą wyniki poszukiwań dra Owerbecka w Halli, gdzie woda, ze źródeł sprowadzona, zawierała od 100 do 5,000 bakteryj w 1 c. sześc.

Niezmiernie czystą wodę znalazłem np. w Otwocku, gdzie woda filtruje się siłami natury, z Wisły przez grubą warstwę piasku. Ilość bakteryj w jednej ze studzien w pobliżu stacji wynosiła 5 sztuk w 1 c. sześć.

Ani Londyn, ani Paryż, ani Berlin i Wiedeń, posiadające urządzenia filtrujące, nie mają jednak takiej wody jaką ma Warszawa, gdzie ilość bakteryj zbliża się do cyfr, wykazanych przy rozbiorze wody źródlanej. Obecnie mamy przecięciowo od 10 do 40 bakteryj w c. sześciennym, a zdarza się, że analiza wykazuje brak zupełny bakteryj w ilościach do rozbioru użytych. Tak np. w styczniu znaleziono w wodociągu na placu Zamkowym 20 bakteryj w 1 c. sześć., na ul. Wilczej 13; w marcu na placu Zamkowym 16 bakteryj w 1 c. sześć., na Wilczej 0, w zbiorniku na Koszykach 0; obecnie zaś *) na placu Zamkowym 10, na Wilczej 15, w zbiorniku zaś 13 bakteryj w 1 c. sześć. **)

Woda w dolnej części miasta jest nieco gorszą, gdyż tam w starych rurach znajduje się dużo zanieczyszczeń, pochodzących z dawnych czasów, gdy stary wodociąg czerpał wodę zpośród ścieków miejskich. Wtenczas mieliśmy takie wyniki, że woda z Wisły, czerpana na ul. Dobrej, zawierała do 150,000 bakteryj w 1 c. sześć. Cyfra ta dostatecznie mówi sama za siebie, ażebyśmy ją komentować potrzebowali. Dodać należy, że bakterje, w wodzie wiślanej znajdowane, należą do nieszkodliwych saprofytów.

Zresztą już na oko łatwo się przekonać o skuteczności działania filtrów. Czy zdarza się nam widzieć wodę w wodociągach, przypominającą rzadkie błoto, jaka dawniej przy każdym przyborze z kranów się wydostawała. Jeżeli woda bywa teraz zabarwioną, pochodzi to co najwyżej od domieszki żelaza, z rury doprowadzającej spłukanego; przez puszczenie niezbyt silnego strumienia z kranu, usuwamy tę przykrość w ciągu paru minut.

Żałować należy tylko, że wskutek braku odpowiedniej ilości filtrów, działanie tak skuteczne nie jest całkowicie stałem, skutkiem czego od czasu do czasu miewamy wahania w czystości wody i powiększenie ilości bakteryj. Przez zbudowanie nowej grupy filtrów, a mianowicie osadników do ustawania się wody, i ten brak, jak sądzimy, w niedługim czasie zarząd miejski zapewne usunąć zechce.

Nie możemy w tej chwili wchodzić w szczegóły i opisywać, jak się robi bakterjologiczna analiza wody. Ktoś niedawno wyraził bardzo szczerze i wyraźnie swoje powątpiewanie o możliwości podobnej analizy. Rzecz polega na zmieszaniu pewnej odmierzonej ściśle ilości badanej wody z galaretą, rozlaną na szeroką szklaną płytkę, na której uwięzione bakterje muszą się rozwijać w miejscu, gdzie skrzepła galareta je utrwaliła. Z każdej żywej bakterji powstaje widzialna po kilku dniach gołem okiem kolonja, składająca się z miljonów osobników. W ten sposób z ilości i jakości otrzymanych kolonij sądzić możemy o ilości i jakości bakteryj w wodzie się znajdujących. Szczegóły badania i wyniki z badań, w ciągu dwóch lat prowadzonych, znaleźć można w kwietniowym zeszycie miesięcznika *Zdrowie*.

Nadmienię tu jeszcze, że najlepsze wyniki z filtrów domowych daje filtr Chamberland'a. Składa się on z kilku rurek z glinki palonej, przez które przetłoczona woda jest pozbawioną bakteryj prawie zupełnie. W ciągu 1—2 tygodni filtr zaczyna dawać wodę coraz więcej zanieczyszczoną, gdyż bakterje rozmnażają się w porach filtra i do wody się przedostają. To też filtr taki powinien być wyjałowiony przez wygotowanie go co dwa tygodnie w wodzie gorącej w ciągu ½—1 godziny, poczem nanowo do użytku służyć może.

Mówiąc o filtrach domowych, mam na myśli przedmieście Pragę, która będąc pozbawioną wody filtrowanej oraz posiadając wodociąg, umieszczony w złem miejscu, rzeczywiście nie posiada czystej i zdrowej wody. Tutaj więc filtr Chamberland'a może oddać wielkie korzyści.

Woda studni warszawskich, wskutek zanieczyszczenia gruntu przez niewłaściwe urządzenie miejsc ustępowych jest znacznie gorszą i z małemi wyjątkami do picia niezdatną. Wyjątki stanowią nieliczne studnie artezyjskie prywatne (pp. Szlenkiera, Henneberga) i niektóre miejskie.

O. Bujwid.

*) W d. 3-im czerwca.

**) Ilość bakteryj, jaka bez szkody w wodzie do picia istnieć może, w Berlinie została przyjętą nie większą nad 300; w Szwajcarji zaś, gdzie jest obfitość dobrej wody górskiej, na 150 w 1 c. sześciennym. I tu i tam jednak istnieją wahania, które o wiele powyższą normę przekraczają.

O kolej warszawsko-wiedeńską.

La côte libre z d. 26-go b. m. w artykuliku pod nagłówkiem: „*De la réduction éventuelle des tarifs*" zajmuje się w dalszym ciągu sprawami kolei wiedeńskiej.

Między innemi organ giełdowy twierdzi, iż nigdy dotąd nie odbierał tylu sensacyjnych wiadowości z Warszawy, jak obecnie.

Z wiadomości tych zaś widocznem jest, że element wrogi akcjonarjuszom, dochodzącym najsłuszniejszych praw swoich, stara się wszelkiemi sposobami na swojem postawić. Za pośrednictwem pism niektórych i ajencyj telegraficznych rozsiewa fałsz, wykręcając prawdę do niepoznania.

Niepodobna jest — zdaniem *Côte libre*— każdą z bajek prostować, takie bo ich mnóstwo istnieje. Dość zająć się ważniejszemi.

I tak: (cytujemy)

„Co np. sądzić należy o redukcji taryf, postanowionych w zasadzie przez rząd russki?

Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę, iż redukcje owe mają związek z ogólnym systemem wielce w obecnej chwili uznawanym w Petersburgu. Powoduje on wprawdzie pewne straty bezpośrednie, w dalszym ciągu jednak wynagradza je. Rząd russki, chcemy temu wierzyć, w zastosowaniu zasady powyższej kieruje się poczuciem sprawiedliwości i umiarkowania.

Czyżby redukcje taryf, jak to oświadczono, wywołane były wzrostem zysków Towarzystwa warszawskiego? Nie zdaje nam się."

Tu organ brukselski przytacza artykuł XV-ty koncesji, poczem zwraca uwagę, iż wedle brzmienia artykułu tego, nie może tu być mowy o środkach przymusowych, że potrzebna tu jest zgoda arbitrów.

A więc.

„Rząd pragnie poprostu za porozumieniem się z kompanją przeprowadzić pewne poprawki i usunąć niektóre taryfy specjalne.

Na potwierdzenie mniemania tego, powtarza *Côte libre* znany nam tekst cyrkularza ministerjalnego. Kończy zaś słowami:

„Zdaniem samych inżenierów kompanji, byłoby niedorzecznością już dziś decydować o poprawkach owych i zmianach w taryfie zamierzonych dopiero, a których przeprowadzenie wymagać będzie długich studjów i rozpraw. Ze zmian tych jedne będą zapewne mniej, inne więcej korzystnemi lub szkodliwemi; nie może być jednak mowy o wielkiej różnicy w tem, co istnieje dziś.

PROŚBA.

Gdybym koniecznie już miał
Przecierpieć mękę istnienia,
To duszy mojej, o Boże,
Daj ciche, senliwe łoże
I wybierz dla niej z miljona ciał
Ciało kamienia.

Gdybym koniecznie już miał
Rosnąć i więdnąć na ziemi,
To duszy mojej, o Panie,
Daj niskie, proste posłanie
I jej doczesny porównaj dział
Z trawy polnemi.

Gdy, myśli szalony ruch
Spętawszy i uwięziwszy,
Złączę się z ziemią przez ziemię,
Spokojnie może zadrzemię—
Bo im leniwiej płonie w kim duch,
Tem on szczęśliwszy.

Wiktor Gomulicki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż w Petersburgu, na wzór pierwszej profesjonalnej szkoły żeńskiej, będą otwarte w następnym roku szkolnym kursa gospodarstwa domowego i kucharstwa przy innych takichże zakładach.

= Jest w projekcie, jak donosi *Graždanin*, utworzenie specjalnych organów gubernialnych, które pod zwierzchnictwem gubernatorów i ogólnem kierunkiem głównego zarządu więziennego będą zarządzały sprawami więziennemi w guberniach. Przeznaczono na ten cel: inspektorowi 3,000 rs. pensji, pomocnikowi jego 1,800 rs. i innym dwom urzędnikom: 1,000 i 600 rs.

= Wskutek skargi, podanej przez jedną z mieszkanek miasta Orłowa na tamtejszy zarząd miejski z powodu, iż tenże zarząd odmówił jej wydania paszportu dla braku przyzwolenia ze strony skazanego na pozbawienie wszystkich praw i zesłanie na Syberję jej męża, senat rządzący wyjaśnił, iż w wypadkach, w których mąż pozbawiony zostaje wszystkich praw i zesłany na Syberję, żona zaś dobrowolnie towarzyszyć mu nie chce, pozwolenie jego na wydanie żonie paszportu lub „widu" jest niepotrzebne.

= Do ministerjum spraw wewnętrznych kilka ziemstw wniosło podanie o zabronienie cudzoziemcom, nabywającym grunta i zakładającym na nich nowe osady, nazywania tych osad nazwami obcemi.

= Zarząd warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu otrzymał z Petersburga do opinji projekt ustawy o upadłościach.

= Według informacyj *Gazety losowań*, koleje, przez rząd gwarantowane w Królestwie Polskiem, a zatem wszystkie, oprócz warszawsko-wiedeńskiej, otrzymały polecenie, ażeby potrzebny do eksploatacji węgiel sprowadzały przez kolej dąbrowską; dotąd węgiel ten woziła kolej wiedeńska.

= Naznaczona na czwartek zeszłego tygodnia komisja celem oględzin domów sąsiadujących z górną Karową nie mogła wypełnić powierzonej sobie czynności, z powodu rusztowania, zasłaniającego fasady obejrzeć się mających domów. Ponieważ rusztowania zostały w piątek już usunięte, przeto zbierze się ponownie komisja w dniu jutrzejszym pod przewodnictwem budowniczego gubernialnego r. s. Sokolnickiego i sprawdzi, czy posesje ucierpiały w skutek budowy kanału na ul. Karowej.

= W nadchodzącym tygodniu projektowane jest rozpoczęcie robót wodociągowych na następujących ulicach: jutro układanie rur na ul. Ciepłej od Twardej do Koszar Mirowskich po stronie wschodniej ulicy z wstrzymaniem ruchu kołowego na czas robót, t. j. około dwóch tygodni; we wtorek na ul. Elektoralnej od Placu Bankowego do ul. Żelaznej po stronie północnej z przerwą w komunikacji kołowej przez trzy tygodnie. Oprócz tego rozpocznie się układanie rur wodociągowych na ul. Aleksandrji dopiero po ukończeniu robót na ul. Ordynackiej, a to celem nietamowania przystępu do całej tej części miasta przez jednoczesne rozkopywanie ulic z dwóch stron. Jutro rozpocznie się budowa studzienek dla wentyli powietrznych na rurach wodociągowych na rogu Nowego Światu i ul. Chmielnej oraz na Krakowskiem Przedmieściu (róg Nowego Światu); ostatnie roboty nie będą przerywać ruchu kołowego.

= Większa część domów po stronie lewej ul. Wareckiej idąc od Nowego Światu, połączona była ze starym kanałem, który wobec wybudowania nowego będzie zarzucony. Następujący więc właściciele domów winni najpóźniej do 13-go sierpnia r. b. z nowym kanałem swe posesje połączyć, ponieważ po tym terminie zostaną zniesione wszelkie tymczasowe urządzenia, celem odprowadzenia ścieków z nieruchomości jak to się obecnie dzieje: posesja oznaczona nrem 1253 p. F. Szlagera, nr. 1253c p. A. Jabłońskiego, nr. 1253B p. K. Dobieckiego, nr. 1357 p. K. Moszyckiego, nr. 1357A hr. S. Zamoyskiego, nr. 1356 sukcesorów J. Hermana i nr. 1355E p. M. Rothmüla.

= Z d. 1-ym lipca r. b. rozpoczynają się licytacje domów, wystawionych na sprzedaż przez Towarzystwo kredytowe m. Warszawy za zaległą ratę październikową 1888-go r. i trwać będą przez cały lipiec. Domów, zalegających dotąd w opłacie, jest 105. Na pierwszy dzień sprzedaży z trzech domów, zalegających w opłacie raty, dwa wniosły do kasy Towarzystwa należności wraz z karami i kosztami, na poniedziałek więc pozostał do sprzedania jeden dom, położony na Pradze przy ulicy Petersburskiej i obciążony pożyczką Towarzystwa rs. 8,000. Wadjum wymagane jest w kwocie rs. 1,600, licytacja rozpocznie się od sumy 12,000 rs. przed rejentem, Aleksandrem Jełowieckim. W dniu sprzedaży rata zaległa w kasie Towarzystwa przyjętą nie będzie, a tylko może być złożona, o ile to nastąpi przed ukończeniem licytacji, na ręce delegowanego ze strony Towarzystwa kredytowego w kancelarji rejenta, u którego sprzedaż się odbywa.

= Członek rady ministerjum finansów, r. t. Mickiewicz, wyjechał do Petersburga.

= W dniu dzisiejszym wyjeżdżają do Berlina w sprawach kolei warszawsko-terespolskiej pp. Leopold Kronenberg, Jan Bloch i Juljan Wertheim.

= JE. biskup płocki, ks. Kossowski, przyjechał do Warszawy i stanął w pałacu arcybiskupim.

= Imieniny.

Wczoraj lutniści obchodzili imieniny swego dzielnego dyrektora, Piotra Maszyńskiego.

Solenizanta podejmowano śniadaniem na S. Kępie.

Do uświetnienia zebrania koleżeńskiego pr

...ił się p. Donna Weil, który bezinteresownie na czele orkiestry „kadetów" przygrywał ucztującym.

Zabawa przeciągnęła się od godz. 10-ej zrana do 8-ej po południu.

= Z teatru i muzyki.

* (Ciech.) Wczorajsze przedstawienie „Niemej z Portici" było powtórzeniem sukcesu, jakim przepięknie to dzieło słusznie się cieszy u naszej publiczności.

W tytułowej roli wystąpiła tym razem panna Ostrowska.

Utalentowana przedstawicielka sztuki choreograficznej skazana była nietylko na trudności tak wybitnej roli mimicznej, ale jeszcze i na porównania, które pomimowoli nasuwały się widzom, po raz drugi rozkoszującym się operą Aubera.

Nie sądzimy jednak, żeby dublowanie „Fenelli" mogło być powodem do zbyt jaskrawej rywalizacji, gdyż obie jej przedstawicielki zdają się jakby wzajemnie dopełniać.

O ile panna Moretti oddziaływała wyrazistością całej postaci, utrzymanej w zarysach nader malowniczych, o tyle znowu panna Ostrowska znalazła w akcentowaniu drobnych szczegółów właściwe pole do popisu.

A może personel naszego teatru zdobędzie się jeszcze na trzecią przedstawicielkę, której uda się zabłysnąć połączeniem tych różnic?

Wobec tradycji, jaką się cieszy nasz balet, nie jest to rzeczą niemożliwą!...

A propos wprowadzenia do opery roli mimicznej, nie było to bynajmniej wynikiem braku odpowiedniej śpiewaczki, lecz po prostu wyzyskaniem szczęśliwego pomysłu, który cieszył się wówczas (1827) ogromnem powodzeniem w Paryżu.

Rzecz się tak miała.

Na korzyść jednego z artystów, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, urządzono w „Odenie" widowisko dobroczynne. Dla zainteresowania przedstawieniem uproszono pannę Bigottini, ulubioną tancerkę z czasów cesarstwa, do przyjęcia udziału. Otóż artystka już *„en retraite"* wybrała na popis rolę niemej w operetce, a raczej „komedji" ze śpiewem p. t. *„Deux mots ou une Nuit dans la forêt"*.

Przypomnienie tego utworu Dalayraca było jakby świętem „odmłodzenia" dla teatromanów paryskich—sukces więc był niezmierny. Zachęceni tym przykładem, Scribe i Auber do nowej opery wprowadzili rolę tytułową, pozbawioną możności posługiwania się żywem słowem. Śmiałość to niesłychana, na szczęście jednak uwieńczona, dzięki natchnieniu muzyka, powodzeniem rzeczywistem. Rolę tę wykonała na pierwszem przedstawieniu panna Noblet.

Efektu podobnego użyli autorowie „Niemej" po raz drugi w operze *Le dieu et la Bayadere*, było to jednak tylko powtórzeniem pierwotnego pomysłu, pozbawionego już świeżości pierwszego rzutu.

* Wczorajszy „Mikado" zapełnił teatrzyk letni w Łazienkach.

A chociaż było to 78-me z rzędu przedstawienie—słuchacze chętnie oklaskiwali i Ko-Ko i Jum-Jum i samego Mikada.

Wracaliśmy dobrze po 11-ej, naturalnie... pieszo. Kiedyż w alejach doczekamy się dorożek?...

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada:

Teatr Letni: Dzisiaj: „Drzemka pana Prospera", jutro: „Ciotka na wydaniu", „Mąż i żona" i „Nieszczęśliwi"; we wtorek: „Hugonoci" (występ gościnny panny Soffritti i p. Pizzorniego); środa: „Partja pikiety" i „Oj kobiety" (pierwszy raz); czwartek: „Niema z Portici"; piątek: „Złoty cielec" i „Oj kobiety, kobiety; sobota: „Niema z Portici"; niedziela: „Zrzędność i przekora", oraz „Oj kobiety, kobiety".

Teatr Nowy: Dzisiaj: „Księżniczka Trebizondy"; jutro: „Baron cygański"; wtorek: „Wojna podczas pokoju; środa: „Serce i ręka"; czwartek: „Dom przy ulicy Urwańskiej"; piątek: „Księżniczka Trebizondy"; sobota: „Nad przepaścią"; niedziela: „Życie paryskie".

Teatr w Łazienkach: Dzisiaj: „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje"; ; niedziela: dnia 7-go lipca: „Gizella" i „Wesele w Ojcowie".

= Ze sztuki.

* Znany artysta-malarz, p. Adam Malinowski, opuszcza przez długi czas zajmowane stanowisko dekoratora teatrów warszawskich.

* Dnia 3-go lipca w salonie Krywulta umieszczone będą obrazki i szkice, ofiarowane przez malarzy tutejszych na rzecz chorego kolegi.

* Dnia 7-go maja r. b. zmarł w Filadelfji ceniony przez miejscowych znawców portrecista, ś. p. Alfred Gubrycki, pochodzący ze Skierniewic.

Zmarły artysta od czterdziestu lat zamieszkiwał za oceanem, gdzie pozostawił żonę i dzieci.

= Na „matki."

Wczorajsza zabawa, urządzona na Czystem z przeznaczeniem dochodu na instytut ubogich matek i dzieci zgromadziła około 600 osób.

Z niemałem zdziwieniem zauważyliśmy, iż pokaźną cyfrę gości stanowił niemal wyłącznie *plebs*, który grosz swój wdowi złożył w ofierze jednej z najżywotniejszych instytucyj naszych.

Przy dźwiękach orkiestry rozpoczęto program od wyścigów wioślarsko-amatorskich, do których stanęli tak zwani „zulusi".

Drugą i ostatnią część festynu stanowił teatr amatorski z paniami J. i A. oraz pp.: B. J. A. i C.

Pomimo względnie inteligentnego audytorjum, okolicznościowi aktorzy z werwą odegrali „Ciotkę na wydaniu" i „Teodolindę".

W ogrodzie, rzęsiście oświetlonym lampionami i ogniami bengalskiemi, ustawiono kiosk, w którym zaproszone damy sprzedawały kwiaty.

Zabawa rozpoczęta o godzinie 4-ej po południu przeciągnęła się do 11-tej przed północą.

= Wystawa pracy kobiet.

Dziś tedy mamy ostatni dzień istnienia wystawy pracy kobiet.

Kto jest leniwy, oszczędny, lub obojętny na wszystko, co się w około niego dzieje, może się rozbudzić i zaciekawić pod wpływem .. zniżonej ceny.

Wczoraj i dziś zwiedzający wystawę płacą po 15 kop. od osoby.

Cena w ten sposób uprzystępniona ściągnęła wczoraj do sal muzeum przemysłu i rolnictwa 1,500 osób.

Liczba to niebywała dotychczas, dowodząca wielkiego zainteresowania się publiczności, mniejsza z tem, z jakich pobudek...

Pomimo wczorajszego powodzenia, wystawa nie będzie ani na jeden dzień przedłużoną.

W dniu wczorajszym w salach muzealnych dawały się słyszeć głosy, iż jednorazowa wizyta nie jest dostateczną dla nabraniadokładnego pojęcia o całości wystawy.

= Nie próżnują.

Nasi wioślarze nie tracą czasu.

Zgodnie z zapowiedzią, onegdaj o godzinie 3-ej nad ranem wyruszyła z przystani ośmiowiosłówka „Wanda" pod sterem p. Siwonia, zaś o godzinie 4-ej po południu podążył za nią 6-wiosłowy „San" z p. Brokowskim, jako sternikiem na pokładzie, celem dotarcia do Włocławka.

Powrót, o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, ma nastąpić jutro wieczorem pociągiem kolei bydgoskiej, łódki bowiem przyprowadzą statki.

Wczoraj znowu o świcie kilka łodzi odbiło celem wzięcia udziału w uczcie, urządzonej przez lutnistów na Saskiej Kępie.

W południe zaś dwie szczelnie wypełnione łodzie poniosły wioślarzy na Bielany, dla uczestniczenia w urządzonej przez Towarzystwo subjektów handlowych zabawie.

Wreszcie do Wilanowa, Siekierek i różnych bliższych okolic Powiśla, udały się wszystkie prawie łodzie spacerowe tak, iż o godzinie 1-ej z południa nie było już na przystani ani jednej.

Nie próżnują!...

= Dla dzieci.

Wczorajsza zabawa w ogrodzie zoologicznym sprowadziła kilkadziesiąt par dziatwy, która pod wodzą gospodarzy i gospodyń bawiła się wybornie do późnego wieczora.

Na zakończenie spalono fajerwerki.

Dziś odbędzie się zabawa z nowym programem rozrywek.

= Zebranie drukarzy.

Wczoraj o godz. 5-ej po południu odbyła się w magistracie sesja zapisowa i wypisowa zgromadzenia drukarzy warszawskich.

Z uwagi, iż sprawozdanie rachunkowe na poprzedniej sesji już członkom rozdane zostało, starszy, p. Aleksander Pajewski, przedstawił objęte porządkiem dziennym sprawy do rozpatrzenia i zaakceptowania.

Do zapisania się w poczet pryncypałów zgłosiło się z Warszawy 6 osób, t. j. 2-ch wykwalifikowanych drukarzy, pp. Piotr Zawiszewski i Ksawery Rubieszowski, z niefachowych zaś, lecz posiadających drukarnie, pp. Adam Wiślicki, Józef Jeżyński, Henryk Rundo, Juljan Rundo, oraz z prowincji p. Herman Neuman i z drukarni *Dzien. łódz.* p. Walenty Koliński.

Na towarzyszów sztuki drukarskiej wypisało się: na zecerów, ze stopniem bardzo dobrym: Henryk Ciepliński, Ignacy Ciekierski, Franciszek Trębiński, Feliks Flukowski, na gisera Bolesław Kapica; ze stopniem dobrym: Maurycy Hirsz, Edward Lipecki, Antoni Lipka, Antoni Dzierzbicki, Józef Peszak, Ludwik Barański, Edward Działoszyński, Roman Waszczerowicz, Bolesław Morozowicz i Jan Koliński na gisera.

Stopnie dostateczne otrzymali: Oswald Franzke, Jan Marynowski, Piotr Hildebrand, Djonizy Bajewski, Kazimierz Wittich, Maksymiljan Markiewicz, Wojciech Dunin, Feliks Trojacki, Jan Paciorkowski, Władysław Baranowski, Juljan Szymański, Alfons Skurczyński, Jakób Prachner, Józef Łukaszewski na presera.

Do zapisu na kandydatów na drukarzy stawiło się 63-ch.

Zecera ze Lwowa, p. Edwarda Hall, zgodzono się przyjąć po uiszczeniu przez tegoż składek od czasu przyjazdu do Warszawy.

Przyznano wsparcie 9 starym towarzyszom i 18 wdowom po drukarzach.

Z wniosków, poddanych pod rozbiór ogólnego zebrania, nie przyjęto projektu p. Z., aby ze starych towarzyszów utworzono inkasenta do odbierania zaległych od członków zgromadzenia składek.

Nie otrzymał również sankcji zgromadzenia wniosek p. A. S., aby starszy nie rozporządzał według własnej woli funduszem na szkoły dla dzieci po drukarzach; zgromadzenie prawie jednogłośnie przyznało mu to prawo, jako inicjatorowi wsparć.

Zgromadzenie przychyliło się do życzenia rady pomocniczej, aby w miejsce p. Skowrońskiego wybrano do komisji rewizyjnej innego towarzysza.

Zaznaczyć się godzi, iż na każdą sesję przybywa coraz więcej zapisywanych uczniów, co wobec 500 członków zgromadzenia i przybywających do nas członków z prowincji i zagranicy nie może być pra widłowem.

= Porada lekarska.

Zarząd kolei warszawsko-terespolskiej zawiadomił okólnikiem całą służbę, że prawo do bezpłatnej porady lekarskiej, ambulatoryjnie w salach konsultacyjnych i w mieszkaniach udzielanej, przysługuje całej służbie etatowej, oraz ich żonom i małoletnim dzieciom.

Bezpłatne zaś lekarstwa i pomoc w mieszkaniu dla chorych obłożnie, oraz w szpitalach, otrzymywać mogą tylko urzędnicy i oficjaliści, pobierający płacę do wysokości 750 rs. rocznie; ajentom, pobierającym płacę wyższą nad 750 rs., przy kupnie lekarstw, bez względu przez jakiego lekarza recepta ma być zapisana, ustępowany być winien procent, zadeklarowany przez apteki, dostarczające lekarstw na koszt kolei, w tym celu lekarze kolejowi zaopatrzeni zostali w specjalne blankiety receptowe z nadgłówkiem: „Recepta na koszt ajenta, z potrąceniem zadeklarowanego procentu."

Służba zdrowia kolei terespolskiej składa się z 20 lekarzy i 6 felczerów, a mianowicie: porad udziela w Warszawie drowie: Kryże, Łuczkiewicz, Gepner, Kosiński, Strasburger, Zera, Kadler, Polak, Szwojcer i Kuczyński; w Nowo-Mińsku Krasuski; Wolfram w Mieni; Filipowicz i Sawicki w Siedlcach; Różyński w Kotuniu; Tryjarski w Łukowie; Wroczyński w Białej; Stano w Międzyrzecu; Stejnberg i Staniszewski w Brześciu.

Następujące apteki w Warszawie zadeklarowały lekarstwa z ustępstwem od 25 do 50%: Różyckiego, Fijałkowskiego, Kucharzewskiego, Górskiego, Barcza, Gesnera i Ziemińskiego.

Przyrządy desmurgiczne i okulary z ustępstwem sprzedaje Bogdański, optyk.

= Do Finlandji.

Jeden z fabrykantów wina owocowego w tych dniach otrzymał zamówienie do Finlandji.

Obstalunek wykonany będzie w październiku.

= Dawna Warszawa.

Kwestję utrwalenia na papierze widoku murów starożytnej Warszawy rozstrzygnęła jedna z firm fotograficznych.

Nakładem pomienionej firmy ma być wydane album świątyń, gmachów publicznych i domów prywatnych, pod względem starożytniczym najciekawszych.

W albumie będzie głównie uwzględnioną dzielnica staromiejska.

= Słuszne żądanie.

Wał praski jest jedynem miejscem spacerowem, z którego korzystają nietylko prażanie, ale także warszawiacy, podążające z rodzinami do Gocławka, lub innych miejsc.

Nie można jednak przechadzki po wale zaliczyć do przyjemnych, jeżeli przechodni radzi nie radzi zmuszeni są patrzeć na liczną zgraję mężczyzn, pławiących konie w łasze i używających kąpieli w miejscu tuż pod wałem, naprzeciw budynku straży ogniowej.

Publiczność za pośrednictwem naszem domaga się, ażeby komisarjat cyrkułu praskiego wyznaczył inne miejsca do kąpieli w górze łachy, tudzież żeby konie były pławione na długim sznurze i żeby ich właścicielom nie było wolno obnażać się.

= Znowu stoliki.

Manja wirujących stolików powraca.

W domu państwa Z. przy ulicy Marszałkowskiej towarzystwo, złożone z pań i mężczyzn, odbywa perjodyczne posiedzenia.

„Seanse” są praktykowane pod wodzą p. Ch., amatora-magika.

= Żonobójstwo.

Na Marjensztadzie pod nrem 2-im mieszkało młode, przed rokiem pobrane małżeństwo, Jan Karczmarski, z Klarą Bombalówną; odnajmowali oni pokoik od małżonków Dziemianowiczów.

Wczoraj nad ranem w mieszkaniu Karczmarskich rozległ się krzyk, na który zbiegli się sąsiedzi i znaleźli Klarę B. nieżywą w kałuży krwi.

Zbrodniarza już nie było.

W godzinę potem do stójkowego na Nowym-Zjeździe podszedł jakiś człowiek, a nazywając siebie Karczmarskim, oświadczył, że zamordował własną żonę.

Policjant nieznajomego odprowadził do cyrkułu, gdzie już wiedziano o morderstwie.

Karczmarski wobec komisarza i dyżurnego urzędnika oświadczył, że jest mordercą i że sam oddaje się w ręce policji.

Zbrodniarza, który do wczoraj znajdował się przy cyrkule, odprowadzono do więzienia śledczego.

= Kradzieże.

Hr. Mieczysławowi Jaroszewskiemu, zamieszkałemu na ul. Dzielnej pod nrem 82-im skradziono zegarek złoty z takąż dewizką, wartości rs. 200. — Przy rogatkach wolskich z wozu Michli Altman skradziono 20 paczek torb z szarego papieru na rs. 2 kop. 50; torebki te poszkodowana poznała następnie w sklepiku na Okopowej nr. 22. — Józefie Kamińskiej, żonie wyrobnika, zamieszkałej na Solcu pod nrem 77-ym, skradziono woreczek z monetą srebrną na rs. 6; kradzieży dopuściła się sługa, Wanda Skwarska; przy rewizji ajent Pieńkowski pieniądze od niej odebrał.

= Zaginiony.

W dniu 28-ym b. m., 16-letni Wasilj Szmakow, uczeń VI gimnazjum, wyszedłszy o godzinie 4-ej po południu z domu nr. 32 przy ulicy Krochmalnej, dotychczas nie wrócił.

Rodzice malca zawiadomili o tem policję.

= Pokąsanie.

W domu pod nrem 66-ym na ulicy Niskiej, pies podejrzany o wściekliznę, ugryzł w prawą nogę niżej kolana trzyletnią Elżbietę Sałapanow.

Pies należał do Jana Bożumowskiego.

= Zamach samobójczy.

Wczoraj po południu zamieszkała przy ulicy Wilczej pod nrem 22-im, Antonina Czarnecka, licząca 21 lat, usiłowała skoczyć z mostu Aleksandrowskiego do Wisły.

Przytrzymał ją stójkowy Mociak i odprowadził do cyrkułu.

= Zbrodnie.

Pod bramą domu nr. 45 przy ulicy Chmielnej, nocy wczorajszej znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka płci męskiej.

Na ciele noworodka znać było ślady uduszenia.

Wczoraj na ulicy Wilczej pod nrem 8-ym, kowal, Leon Czaplicki, będąc pijanym, ugodził robotnika, Rajmunda Rykowskiego pięścią w głowę tak silnie, że ten natychmiast życie zakończył.

Zbrodniarza, usiłującego zbiedz, oddano w ręce policji.

Wczoraj o godzinie 3-ej po południu, w domu nr. 100 przy ulicy Pawiej, Teofil Niklus, wyrobnik, pokłóciwszy się ze swą kochanką, Barbarą Brusińską, postanowił się zemścić.

W tym celu N. pochwyciwszy bezbronną kobietę w pół, zaniósł do okna i wyrzucił na dziedziniec.

P. spadłszy na bruk z wysokości drugiego piętra, uległa złamaniu lewej ręki, krzyża i zranieniu niebezpiecznie głowy.

Ze słabemi oznakami życia, P. odwieziono do szpitala ewangelickiego.

Zbrodniarza osadzono w więzieniu.

= Pożary.

Wczoraj o godzinie $6^1/_2$ na ulicy Bielańskiej pod nrem 9-ym w sklepie Spiro, zapaliły się kapelusze.

Pośpieszyły na ratunek dwa oddziały straży: ratuszowy i nalewkowski.

Ogień za pomocą sikawek zdołano szybko ugasić.

Od frontu okno, drzwi, futryny okien, tudzież całe urządzenie sklepowe uległo zniszczeniu od ognia i wody.

Straty są znaczne.

Wczoraj rano o godz. $10^3/_4$ z rana w browarze p. Rajcha przy ul. Grzybowskiej pod № 33, wskutek zbytniego rozgrzania się rury, służącej do wypuszczania pary z kotła, zapaliło się drzewo, złożone przy głównym kotle.

Wezwany telefonem oddział mirowski straży ogień ugasił.

Straty nieznaczne.

Wczoraj o godz. $12^1/_4$ w południe, oddziały nalewkowski i ratuszowy straży, zaalarmowane widokiem wznoszących się płomieni, wyruszyły w kierunku rogatek marymonckich.

Oba oddziały wróciły z drogi, paliło się bowiem daleko za miastem.

W fabryce kwasu siarczanego, w osadzie Wisznica, gminy Jabłonna, wskutek uderzenia piorunu zajęły się zabudowania fabryczne.

W gminie Brudno nocy wczorajszej w domu pod nrem 1-ym małżonków Tuchowskich wynikł pożar, który zniszczył prawie wszystkie zabudowania gospodarcze i parkan.

Straty wynoszą 1,800 rs.

Z teatrzyków.

W Eldorado.

Kto zna świat artystyczny i jego przedstawicieli, wie dobrze, jaką rolę odgrywają w życiu tych ostatnich „Czarne widma”, stające nieraz na drodze karjery nowoczesnych Fidjaszów i Apellesów.

Cóż to za „Czarne widma”? To kobiety, o tyle lekkie, o ile ponętne; istoty słabe płcią, lecz silne wpływem, jakie wywierają na rozgorączkowane i zdenerwowane plemię artystycznej cyganerji.

Takiem właśnie widmem w życiu rzeźbiarza Walentego była Małgorzata. Artysta pokochał ją silnie, a sądząc, iż miłość każe ukochanej kobiecie zapomnieć o błędach przeszłości, poprowadził ją do ołtarza. Stało się jednak inaczej. Małgorzata zapomniała o obowiązkach żony i matki, a gdy kiedyś Walenty znalazł ją w objęciach protektora swego, wymierzył sobie sam sprawiedliwość krwawą. Nieszczęśliwy mściciel swego honoru pokutował lat dziesięć za chwilę szału, obecnie zaś powraca do miasta, w którem kiedyś dobijał się sławy.

Tu znajduje znowu Małgorzatę, która upadła już tak nizko, iż porzuciła własne dziecko i intrygami pragnie rzucić siostrę swego męża w otchłań upadku. Walenty zapobiega temu, odnajduje syna, siostrę wydaje za mąż za człowieka pracy i czynu, wreszcie sam powraca do życia artystycznego, z którego przed laty „czarne widmo” wytrąciło go tak nielitościwe.

Jak widzimy, treść barwna i żywotna. Gdyby nam kazano zdawać sprawę ze sztuki po dwóch aktach, powiedzielibyśmy bez wahania, iż p. Borowicz napisał rzecz bardzo dobrą. Widz zajmuje się sztuką żywo przez pierwsze dwa akta, gorączkowo przysłuchuje się scenom, pełnym życia, z niecierpliwością oczekuje na akt trzeci i... zawodzi się niesłychanie.

Tak jest.. Zawód ten jest tem przykrzejszym, iż następuje najzupełniej niespodziewanie. Zdaje się, iż dwa obce sobie pióra pisały początek a koniec sztuki. Pierwsze dwa akta stworzyła ręka zdolna, pióro energiczne i pomysłowe, drugie dwa jakaś niefortunna ręka dyletanta, nieznającego ani ludzi, ani świata, ani teatru, ani wymogów sceny.

Wobec tak rażącej różnicy połów „Czarnych widm” o ich wartości orzekać niepodobna. A szkoda! Tak pomysł, jak początek sztuki każą przypuszczać, iż p. Borowicz mógł stworzyć rzecz wyjątkowo dobrą, która mogłaby się cieszyć długotrwałem a rzetelnem powodzeniem, gdyby autorowi nie zabrakło „tchu” przy tworzeniu.

Przedstawienie „Czarnych widm” w Eldorado pozostawiało bardzo wiele do życzenia. P. Swaryczewski i Halicki, pani Blechowska wreszcie uszanowali sztukę i autora, reszta artystów uznała za stosowne zdać się na łaskę i niełaskę... suflera.

W Alhambrze.

Premjera dla każdego teatru wszakże to w zasadzie ewenement w chwilach posuchy, czekać na nią wypada oj! długo czasem.

Czasem jednak bywa inaczej.

Ot naprzykład w kilkunastu dniach ostatnich przeżyliśmy premjer, przesłuchali i przepisali co niemiara.

Były między niemi i rzeczy firmowe, z nielada stemplem, mieliśmy Blizińskiego, Bałuckiego, mieliśmy wcale niezłą przeróbkę „Pałacu i rudery”, no i mieliśmy wczoraj także „My tak zawsze!”, obraz sceniczny z kupletami i tańcami, w 5-iu aktach, oryginalnie napisany przez p. Józefa Hołdyńskiego, z muzyką p. Kornela Nowackiego.

Że p. Hołdyński sztukę napisał i zapragnął przedstawienia jej, nie dziwimy się temu zgoła, chociaż podobno w swoim czasie radzono autorowi zatrzymanie rzeczy w tece, ale dziwimy się dyrektorowi teatrzyku, a tym razem mowa o Alhambrze, że utwór ten wystawił.

Pociechą autorowi niech będą sute oklaski, jakie za ustępy często niedorzeczne, a zawsze niemożliwie trywjalne, od pewnej warstwy słuchaczów odbierał, panu Puchniewskiemu zaś niech starczy pełna kasa. Ani pierwszemu ani drugiemu my nic od siebie dodać nie możemy. —k.—

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od poniedziałku w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie wypłacana będzie po potrąceniu przedpłaty po rs. 1 kop. 50 dywidenda za r. z. po 9 rs. od każdej akcji Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej.

— Wypłata kuponów procentowych za pierwsze półrocze r. b. od obligacyj kolei warszawsko-wiedeńskiej: serji I-ej po 500 fr., ser. II—V-ej po 100 i 5,000 tal., oraz ser. VI-ej po 300, 1,500 i 3,000 marek dopełniana będzie od poniedziałku, po potrąceniu podatku skarbowego, we właściwych walutach.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami warszawskiemi.

— Od poniedziałku spłacane będą wylosowane d. 9-go stycznia obligacje Towarzystwa kolei fabryczno-łódzkiej; jednocześnie zacznie się wypłata należności za kupon № 4-ty.

— Jutro, w warszawskim okręgowym zarządzie inżenierskim odbędą się licytacje: 1) na pokrycie nowym dachem blaszanym i przebudowanie sufitów, podłóg i okien w zabudowaniu № 9 w Górze Kalwarji od rs. 20,265; 2) na przebudowanie dachów cynkowych nad 1-szą i 4-tą strzelnicami fosowemi w cytadeli warszawskiej od rs. 6,840; 3) na przebudowanie podłóg, drzwi i okien w tylnej części 1-go pawilonu koszar aleksandrowskich w cytadeli od rs. 4,219; 4) na stopniowe odświeżanie i przerabianie zabudowań wojskowych w Powązkach, w Marymoncie, na Pradze i w stacji sanitarnej na Bielanach od rs. 11,145.

— Jutro, o godz. 12-ej w południe, w wydziale administracyjnym magistratu odbędzie się licytacja na dostawę w r. 1890-ym dla warszawskiej straży ogniowej 36-iu sztuk der z podpręgami, oraz 100 szczotek i tyluż zgrzebeł do czyszczenia koni. Licytacja odbędzie się *in minus* od cen, wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych; wadjum 30 rs.

Na nędzę wyjątkową.

X J. A. z Seyn rs. 5 kop. 40.

Dla najbiedniejszych.

A. G z ulicy Dziskiej rs. 3.

— Pogorzelcom z ulicy Nowo-Ostrowskiej, a właściwie Nowo-Miłej, nazajutrz po katastrofie z pierwszą pomocą pieniężną przyszła nasza redakcja. I tak: Gasiński Juljan z żoną, dzieckiem i matką staruszką dostał rs. 6; Turski Feliks, żonaty, bezdzietny, Darewski z matką, Zacharjasz Icek z żoną i dzieckiem, Szaługa Karol z żoną i dwojgiem dzieci, Bańkowski Paweł z żoną i Graubert, rządca domu, po rs. 5, Hertel Anna, Kapczyńska Marjanna, Gorzkowska Marjanna i Kieszkowski Michał po rs. 3. Oprócz wyżej wymienionych osób, którym się wszystko prawie popaliło, poszkodowani są biedni mieszkańcy sąsiedniego domu, jak: Jaworski, wyrobnik, Perla Rotsheit rozwódka, z dwojgiem dzieci, której całą pościel skradziono, Cyrankiewicz Józefa, wdowa, z matką staruszką i dwojgiem dzieci, Kopecka Marjanna z córką i synem, robotnikiem, i Helinghowa, której dziecko w czasie pożaru umarło i leżało na podwórzu, pochować go bowiem za co nie miała. Z tych biedaków na razie tylko Helinghowa otrzymała pieniądze na pochowanie dziecka.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

† Ś. p. Juljanna z Oranowskich Szaniawska, obywatelka m. Warszawy, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 29-go czerwca r. b., przeżywszy lat 72. Pogrążeni w głębokim smutku mąż i wnuki zapraszają na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra w dniu 1-ym lipca, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

† Jutro, to jest w poniedziałek, dnia 1-go lipca, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele powązkowskim, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Wojciecha Kaczyńskiego,

poczem nastąpi poświęcenie pomnika na miejscowym cmentarzu.

† Za spokój duszy

ś. p. Emilji Baum,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w dniu 1-ym lipca, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała rodzna zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2190—

† W poniedziałek. to jest dnia 1-go lipca r. b., jako w trzecią bolesną rocznicę zgonu ś. p. Bolesława **Dąbrowskiego** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana. —2180—

† Dnia 1-go lipca, to jest w poniedziałek, odbędzie się w Schronieniu nieuleczalnych św. Władysława, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Władysława **Czarneckiego**, fundatora tegoż Schronienia, o godzinie **10-ej** zrana, na które zarząd zaprasza krewnych i znajomych.

† W dniu 1-ym lipca r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. Józefa Michała **Tokarskiego**, a to z legatu przez niegdy Józefa Tokarskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —816—

† W dniu 17-ym b. m. w dobrach Patrykozy, powiecie Sokołowskim zszedł z tego świata syn właściciela tychże dóbr

ś. p. **LEON KOZŁOWSKI**

w 28-ym roku życia swego, pogrążając w głębokim smutku pozostałych rodziców, siostry i familję. Pochowany na cmentarzu kościoła parafjalnego w Kożuchówku. 2192

† Ś. p. Henryk **Bekker**, b. referent biura paszportowego, emeryt, kawaler orderów, zasnął w Bogu dnia 28-go czerwca, przeżywszy lat 67. Pogrążeni w głębokim smutku żona, syn, córki i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 1-ym lipca, to jest w poniedziałek o godzinie **6-ej** po południu, z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania.

NADESŁANE.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 29-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Jako prezes kolei warszawsko-wiedeńskiej został zatwierdzony Łopuchin. (Depeszę niniejszą otrzymaliśmy w ostatniej chwili, a więc bez możności sprawdzenia jej u źródła; telegram prawdopodobnie ma na myśli b. prezesa departamentu izby sądowej warszawskiej; *przyp. red.*)

Petersburg 29-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— *Graždanin* donosi, że członkowie tymczasowego zarządu kolei państwowych odbędą w bieżącym miesiącu rewizję wszystkich kolei będących w zawiadowaniu rządu.

Petersburg 29-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) *Journal de St.-Pétersbourg*, rozbierając mowę hr. Kalnokiego, powiada: Prawo narodów bałkańskich do niepodległości jest podstawą, której Rosja nigdy nie opuszczała. Nie mieszając się w sprawy wewnętrzne Serbji, widzi ona z zadowoleniem, iż rejencja pracuje sumiennie nad likwidacją przeszłości, którą odziedziczyła. Pragnie ona podnieść kraj z upadku i zwrócić go na dawniejsze drogi prawidłowe i tradycyjne. Otoczona zaufaniem narodu, odpycha ona od siebie wszelką agitację niezdrową, ponieważ wie, że takowa mogłaby zaszkodzić tylko najdroższym interesom ojczyzny. Rejencja sama zapewnia, jak to uznał hr. Kalnoky, że nie żywi wrogich usposobień dla żadnego mocarstwa, zwłaszcza zaś dla Austrji. Jeżeli także znajduje w tradycjach swoich narodowych tradycję ścisłych węzłów z Rosją, ma prawo do nich wrócić. Czyniąc to zaś, nie staje w sprzeczności z niezawisłością, którą zaiste nie Rosja skłonną byłaby naruszyć. *Journal de St.-Pétersbourg* kończy: Podnieść należy i ten ustęp z oświadczeń hr. Kalnokyego, w którym tenże stwierdził, że Austrja utrzymuje przyjacielskie stosunki ze wszystkiemi mocarstwami, a także i z Rosją. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 29-go czerwca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Rusiński centralny komitet przedwyborczy w Galicji prosił prezydenta ministrów Taaffego telegraficznie o interwencję „z powodu mieszania się polskich władz rządowych" do agitacji przedwyborczej w Galicji Wschodniej. (*Aj. Półn.*).

Wiedeń 29-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Członkowie opozycji w węgierskiej delegacji wzięli wczoraj udział w obradach komisji wojskowej delegacji, przedstawili znane żądania co do utworzenia węgierskiej akademji wojskowej i wprowadzenia języka węgierskiego jako wykładowego w szkołach wojskowych na Węgrzech. Minister wojny przedstawił komisji akta, stwierdzające, na jaki cel użyto 30 miljonów złr., uchwalonych w roku ubiegłym. Dowody te przedstawił minister poufnie. (*Aj. pół.*).

Wiedeń 29-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — W komisji delegacji węgierskiej dla spraw zagranicznych wypowiedziano zdanie, że Austrja powinna była podtrzymać króla Milana w Serbji, że gdyby Rumunja i Serbja należały do związku potrójnego, ubezwładniłyby one dwustotysięczny russki korpus obserwacyjny, podczas gdy teraz skrępowaną jest tylko armja austrjacka. Cały wpływ Austrji na ludy, zamieszkałe pomiędzy morzem Czarnem i Adrjatyckiem, stracony. Następnie poruszono myśl uznania dzisiejszego porządku rzeczy w Bułgarji. Hrabia Kalnoky prosił, aby nie poruszać w tej chwili kwestji bułgarskiej i pozostawić mu wybór pory stosownej do przyjścia Bułgarji z pomocą. Hr. Kalnoky przypuszcza możność zwołania kongresu dla rozwiązania kwestyj, co do których różnią się zdania mocarstw.

Wiedeń 29-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Opozycja węgierska zamierza interpelować Kalnokyego w sprawie napisów na łuku trjumfalnym w Kruszewaczu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 29-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wybory w gminach miejskich w Istrji wypadły pomyślnie dla Słowian, wskutek czego wśród tych ostatnich panuje wielka radność. *Neue freie Presse* donosi, że na cele agitacyjne w Istrji przysłano z Zagrzebia pieniądze pod dewizą „solidarność słowiańska". (*Aj. półn.*)

Przemyśl 29-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — W tutejszej kurji większej własności kandydują do sejmu, oprócz dotychczasowych posłów: księcia Jerzego Czartoryskiego, Dembowskiego i księcia Lubomirskiego, także ks. Adam Sapieha, Skarbek-Borowski i Włodzimierz Kozłowski. Ks. Lubomirski wygłosił na zgromadzeniu wyborczem energiczną mowę za rozszerzeniem autonomji.

Marburg 29-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*)— Zmarł książę biskup Stepischnegg, znany nieprzyjaciel słowian. (*Aj. półn.*)

Berno (na Morawach) 29-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Strejk robotników przybiera rozmiary groźne.

Berlin 29-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarz Wilhelm przybywa w poniedziałek o godzinie 8-ej z rana do Kielu, wieczorem zaś na pokładzie jachtu „Hohenzollern" odpływa do Norwegji. Jachtowi towarzyszyć będzie statek awizowy „Greif" dla utrzymywania komunikacji pocztowej.

Berlin 29-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Według *Postu* zamierza cesarz Wilhelm z podróży norweskiej powrócić d. 21-go lub 22-go lipca do Berlina, poczem w d. 28-ym uda się do Wilhelmshaven, zkąd w d. 30-ym wypłynie do Anglji. W d. 2-im sierpnia przybędzie cesarz na wyspę Wight, a prawdopodobnie w d. 8-ym powróci do Berlina, celem przyjęcia cesarza Franciszka Józefa. (*Aj. półn.*)

Paryż 29-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Izba deputowanych obradowała dziś nad projektem do ustawy o emisji nowych obligacyj na budowę kanału panamskiego, w sumie 34 miljonów fr.

Londyn 29-go czerwca. (*T. p. K. War.*) — Cała prasa tutejsza jest oburzona odmową rządu francuskiego w sprawie konwersji egipskiego długu publicznego. *Daily News* nazywają żądanie Spullera dziecinnem, nierozumnem i dla interesów Egiptu szkodliwem. Przypuszczają, że rząd francuski w ostatniej chwili namyśli się jeszcze inaczej.

Belgrad 28-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Telegramy z Kruszewaczu donoszą, że w uroczystościach tamtejszych uczestniczyło 5000 ludzi. Król Milan z Konstantynopola wystosował do prezesa ministrów, Sawy Gruicza, pismo, w którem ubolewa nad tem, że nie może uczestniczyć osobiście na uroczystościach kruszewackich i przyrzeka rychłe przybycie do Belgradu. Kruszewacz był ubrany cały w czarne flagi. Nabożeństwo celebrował metropolita Michał w obecności króla, rejentów: Proticza i Belimarkowicza, ministrów, dygnitarzy cywilnych i wojskowych, tudzież licznych tłumów. Po nabożeństwie w katedrze odprawiono pod gołem niebem uroczyste rekwiem za poległych na Kosowem Polu. Wojska wyruszyły w paradzie. Metropolita Michał miał przemowę okolicznościową, w której zachęcał do naśladowania przodków. Dodał on, że w modlitwach swoich błagać będzie o przyczynienie się św. Łazarza, ażeby Bóg potężny pomógł serbom do narodowego zjednoczenia. Król Aleksander odbył potem przegląd wojska. Na łukach trjumfalnych, otaczających plac, na którym wzniesiony będzie posąg pamiątkowy, widniały napisy: „Tylko jedność serbów ocali Serbję!"; „Oby serbom rychło zaświtała jutrzenka wolności!"; „Bracia w Serbji, Starej Serbji, Bośnji, Hercegowinie, Macedonji i Zecie"; „Syrmja, Chorwacja, Banat, Baczka, Dalmacja i Sławonja".

Belgrad 29-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Garaszanin w rozmowie z pewną osobistością polityczną rzekł: „Pomiędzy liberalną rejencją a rządem radykalnym wre ciągła walka ukryta, z czego korzystają agitatorowie, podburzający lud w tym celu, ażeby radykalistów skompromitować. Władza jest obecnie tak podzieloną, że nikt nie ma dosyć powagi, aby utrzymać porządek. Postępowcy usunęli się, aby jaknajprędzej wzniecić niesnaski pomiędzy radykałami i liberałami. Sprawę rozwodu króla Milana porzucono, aby nie wzmacniać dynastji Obrenowiczów. Austrja występuje zbyt pojednawczo i widzi rzeczy zbyt optymistycznie. Hr. Kalnoky zawsze mi zalecał pojednać się z Rosją."

Belgrad 29-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*) — Rząd serbski wysłał dwa bataljony rezerwowe z Kruszewaczu, tudzież po jednym bataljonie z Pożegi i Prokoplja na granicę sandżaku nowobazarskiego. Minister spraw zewnętrznych, Sawa Gruicz, uwiadomił w nocie urzędowej posła tureckiego, Zia beja, o wybuchu zaburzeń w sandżaku.

Belgrad 29-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Rozkaz ministra wojny nakazuje uzbrojenie rezerwy trzeciego powołania, która po r. 1884-ym została uzbrojoną.

Belgrad 29-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Tutejszy poseł turecki, Zja bej, założył urzędowy protest z powodu jubileuszu Kosowego Pola.

Belgrad 29-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Tutejsza rada miejska ustanowiła dwa stypendja, które tak długo rozdzielane będą, dopóki Serbja napowrót nie zostanie carstwem.

Belgrad 29-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rozbójnictwo zaczęło się znowu szerzyć w przerażający sposób. Zbiegli z więzienia hersztowie Mile i Żywan utworzyli nową bandę w lasach pomiędzy Zajczarem i Niegotynem i dokonują tamże straszliwych okrucieństw. Inna banda grasuje w okolicach Uszyny.

Kair 29-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Pierwszy batalion armji egipskiej odchodzi dzisiaj na spotkanie derwiszów de Wady Halfa. W przyszłym tygodniu udaje się tamże pod dowództwem majora Rumla artylerja i kawalerja.

Kair 29-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. War.*) — Wódz derwiszów, Wadelujumi, przybył już do Gemai, miejscowości tylko o dwadzieścia mil na południe od Wadyhalfa położonej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Wrocław 29-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*)— Górnoszląscy hurtownicy węgla kamiennego podnoszą ceny węgla o 4 fenigi na centnarze począwszy od 1-go lipca r. b. W tymże dniu odbędzie się zebranie właścicieli górnoszlązkich kopalń węgla, celem naradzenia się w przedmiocie ogólnego podniesienia cen węgla.

Berlin 29-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — Na wczorajszem posiedzeniu komisarjatu giełdowego przyjęto po wszechstronnem przedyskutowaniu prospekty na nowe 4% obligacje kolei: kursko-charkowsko-azowskiej, kozłowo-woronezkiej, jelecko-orłowskiej i jelecko-griazeńskiej, które mają posłużyć dla skonwertowania wypowiedzianych już 5% zobowiązań tychże kolei. Prospekta złożone zostały przez dyrekcję Towarzystwa dyskontowego i dom S. Bleichrödera.

Berlin 29-go czerwca. (*Telegram prywatny Kurjera Warsz.*) Mocne usposobienie wczorajszego zebrania giełdowego przeniosło się w zupełności na dzisiejsze. Obroty, chociaż nie mogą być zaliczone nawet do średnich, były żwawe, pokup dość wybitny, wskutek czego dążność na wstępie czynności była zwyżkową; ku końcowi tendencja cokolwiek osłabła, gdyż z powodu dnia sobotniego, wycofywano się z zobowiązań, tj. realizowano. Usposobienie nadal mocne. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 10 fen., na dostawę sprzedawano z początku po 209.50, a następnie po 209.25. Z weksli zbywano krótką Warszawę o 25 fen. drożej, za kr. Petersburg płacono pół marki wyżej, a za długi tylko 10 fen. więcej. Ziemskie zyskały 20 kop. w złocie, gdy tymczasem likwidacyjne straciły 40 kop. Wschodnie pożyczki utrzymały poziom dnia poprzedniego; $4^1/_2$% listy zastawne russkie odniosły drobny zysk, zaś premjówki II ser. zdrożały o 1 rs. 50 kop., czyli że je notowano 160. Bez zmiany pozostały kupony celne i 5% pożyczka z r. 1884-go, gdy tymczasem 6% renta i 4% konsole z roku 1880-go uległy obniżce. Prywatne dyskonto staniało o $^1/_8$% i wynosi $2^1/_4$%. Żyto w obu terminach bez zmiany.

Berlin 29-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	209.70	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209.40	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	209.10	Weksle na Lon. kr.	20.43
Wek. na Petersb. dług.	206.80	„ „ dł.	20.36
Bil. ban. rusk. na dost.	209.25	Żyto w tow. gotow.	149.—
Wschodnia poż. II em.	64.20	Żyto na wiosnę	153.75
Listy zast. serji I-ej	62.30		

Kursa z dnia 28-go czerwca: 209.60 209.15 208.60, 206.70 209.25, 64.20, 62.10, 149.—, 153.75.

Petersburg 29-go czerwca. — Weksle na Londyn 97.30, Pożyczka premjowa I-ej emisji 270.50. Pożyczka premjowa I-ej emisji 245.50. Półimpejały 7.73.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Annie Szt. z ulicy Erywańskiej.* — Do zakładu sierot pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających, na zasadzie art. 261-go organizacji tej instytucji, przyjmowane być mogą tylko sieroty, rodem z Warszawy będące; najlepiej zgłosić się do konsulatu austrjackiego (ulica Jasna № 6), gdzie poinformują co do dalszego losu sieroty.

Dolina Szwajcarska.

Letni Cyrk Francuski Houcke i Gaberel

Gościnny występ *Dahomejskich Amazonek* z nad Złotego wybrzeża wyższej *Gwinei* w zachodniej *Afryce*, składającej się z 19 osób. Występ sławnego klowna *Gehzzi* a także wszystkich artystów.

Karawanę Dahomejskich Amazonek oglądać można od godz. 12 w ogrodzie doliny—w razie niepogody w sali. W niedzielę o godz. 4 po poł. przedstawienie dla dzieci.

Szczegóły w afiszach. 788r

Lecznica ul. Długa nr 21.

Udzielają w niej porady następujący lekarze:

Od g. 10—11. Dr **D. Landau**, choroby szczęk i zębów.—Zamówienia na sztuczne zęby i plombowanie, codziennie,
Od g. 10—11. Dr. **Kulesza** choroby wewnętrzne i dzieci. codziennie prócz piątków.
Od g. 11—12. Dr **Pacanowski**, choroby żołądka i kiszek, codziennie.
Od g. 11—12. Dr **Wertenstein**, choroby właściwe kobietom, codziennie.
Od g. 12½—1½. Dr **Mikulski**, choroby weneryczne i skórne, codziennie.
Od g. 12—1. Dr **Baumritter**, choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe (Elektroterapia), codziennie.
Od g. 1—2. Dr **Sztajner**, choroby chirurgiczne, codziennie.
Od g. 1—2. Dr **Ołuszewski**, choroby wewnętrzne a specjalnie płuc, krtani i jamy noso-gardzielowej (Laryngoskopia), codziennie prócz środy.
Od g. 2—3. Dr **Winawer**, choroby oczu, codziennie.
Od g. 2—3. Dr **Lassand**, choroby właściwe kobietom, codziennie.
Od g. 3—4. Dr. **Szwykowski**, choroby weneryczne i skórne, codziennie.

Opłata za poradę kop. 25. (1773)

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Złota 16. 2101

— ***Kontuar dębowy, szafy i żyrandole*** do sprzedania. Senatorska 8, m. 2. 742

-- Dr ***L. Leszczyński,*** powrócił. ***Mokotów nr 5,*** obok remizy tramwajów. Przyjmuje do 9 rano i od 4—6 po poł. 801r

GAZETA LOSOWAŃ (Krakowskie-Przedm. nr 51) wychodzi w każdą sobotę i zawiera: artykuły wstępne w kwestjach praktycznych, losowania wszystkich papierów publicznych, wskazówki praktyczne jak najkorzystniej lokować kapitały; kursa papierów; odpowiedzi od redakcji. 314
Cena **rs. 1** w Warszawie.—Na prowincji z przesyłką **rs. 2.**

— ***Dentysta H. Jacobsen,*** (Solna nr. 7) powrócił z zagranicy. 2185.

Skład Hurtowy Dystylarni „JEZIORKO"

zostaje przeniesiony z d. 8-ym lipca r. b. ***na*** ulicę ***Trębacką nr. 3,*** w podwórzu. 818.

— ***Pracownia sukien damskich, Emilji Gleń,*** przeniesioną została z ulicy Przejazd na ***Przechodnią nr. 3,*** dom W-go Wawelberga. 2184.

Angielka wykształcona

(francuski, muzyka, rysunki) pragnie wyjechać na wieś za wynagrodzeniem. Wiejska 14, m 12. 2182

Duży wybór

FARTUSZKÓW

damskich i dziecinnych,

Ubranka dla chłopczyków i sukienki dziecinne, szlafroczki wełniane i kretonowe, bluzki za przystępną cenę. Bazar wyrobów kobiecych, Wierzbowa nr. 6-ty, Hotel Angielski. 812r

Twarzystwo drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej

zawiadamia,

że eksploatację pozostających dotychczas w dzierżawie Banku Handlowego w Warszawie, Magazynów Tranzytowych, przy stacji Praga drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej położonych, z dniem 1-ym Lipca r. b. przejmuje na siebie i ***zarządy tychże Magazynów powierza Agentowi Handlowemu*** drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej ***panu Maksymiljanowi Rejchman (Właścicielowi firmy***

„Steinauer et Rejchman"

Królewska Nr 6), do którego po wszelkie objaśnienia Magazynów dotyczące, zwracać się należy.

Nadmienia się przytem, że obowiązująca do dnia 1-go Lipca r. b. taryfa opłat w Magazynach Tranzytowych z dnia 3 (15) Października 1885 utrzymaną zostaje w swej mocy, aż do dalszego wiadomienia. 822.

— Na wczorajszej **sesji drukarskiej** zostawiono dwa zeszyty **„Bibljoteki warszawskiej"**. Łaskawy [illegible] lazca raczy odesłać do drukarni Kurj. warsz.— Baranowski

Najnowszy podręcznik ogrodniczy ogólny

Ogród przy dworze wiejskim

p. **Edmunda Jankowskiego,**
2 tomy, str. 720, liczne drzeworyty i tablice. Cena rs. 4, z przesyłką. Adres: „Ogrodnik Polski", ul. Mazowiecka 11. 1150r

NAD NIEMNEM

powieść w trzech tomach

Elizy Orzeszkowej,

wyszła w 2-giem wydaniu nakładem S. LEWENTALA w Warszawie, Nowy-Świat 41, i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po cenie rs. 3 za trzy tomy: z przesyłką na prowincję rs. 3 kop. 60.

U tegoż wydawcy wyszły jeszcze następujące dzieła tej znakomitej autorki:

Cham, powieść	rs. 1
O kobiecie (*O kobiecie polskiej.—O kobiecie indyjskiej.—Listy o kobietach*)	„ 1
Kilka słów o kobietach	„ 1
Niziny, powieść z illustracjami E. M. Andrjollego	„ 1
Dziurdziowie, powieść z illustracjami E. M. Andriollego	„ 1
Nowelle: *Z pożogi, Za doliną róż, Echo, Sen Abarysa, Pokociło się i dam nogę*	„ 1
Stare obrazki: *Turia, Hasło, Asylum, Legenda, Nieśmiertelny, Myszy morskie, Kassandra, Perła szczęścia, Z greckich podań*	„ 1
Patrjotyzm i kosmopolityzm, studjum społeczne	„ 1
Ostatnia miłość	„ 1
Z życia realisty	„ 1
W klatce	„ 1
Na prowincji tomów 2	„ 2
Pamiętnik Wacławy tomów 4	„ 4
Pan Graba tomów 3	„ 3
Cnotliwi	„ 1
Wesoła teorja i smutna praktyka	„ 1
Na dnie sumienia tomów 4	„ 4
Marta	„ 1
Eli Makower tomów 3	„ 3
Rodzina Brochwiczów tomów 2	„ 2
Pompalińscy tomów 2	„ 2
Marja	„ 1
Meir Ezofowicz tomów 2	„ 2
Sylwek Cmentarnik	„ 1
Zygmunt Ławicz i jego koledzy	„ 1
Z różnych sfer: Nowelle i obrazki, t. 5	„ 5

☞ Na koszta przesyłki należy dopłacać po kop. 20 za każdy tom. Dzieła powyższe nabywać można dowolnie bądź pojedynczemi tomami, bądź po kilka tomów razem, lub też serjami po 12 tomów za rs. 7 k. 80 w Warszawie, a po rs. 9 k. 60 z przesyłką pocztową na prowincję. Nabywający odrazu 24 tomy lub więcej, jeszcze większe mają ustępstwo, bo płacą tylko rs. 15 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 18 k. 60, za 36 tomów zaś rs. 21 k. 60 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 27; za 48 tomów rs. 28 k. 80 w Warszawie, a rs. 36 z przesyłką na prowincję.

Egzemplarze ozdobnie oprawne, na sposób zagraniczny, sprzedają się za dopłatą po 45 kop. do każdego tomu. 346r

WINA KRYMSKIE i Kaukazkie

uznanej dobroci,
począwszy od 30 kop., jakoteż
Analizowany jako **prawdziwy wyrób z Wina** i przez powagi lekarskie zalecany



Kuracyjny poleca **Skład Win Braci Kempnerów Długa № 5.**
1/1 but. rs. 1 kop. 50,
1/2 but. 80 kop.

Każdy, kto farbuje włosy



z doświadczenia stwierdzi, że farba z nicejskich kasztanów, pod nazwiskiem **TANCREDO**, daje najpomyślniejsze rezultaty, gdyż bez przygotowania, za użyciem jednego płynu № 2, w dwóch razach natychmiastowo daje włosom silny i równy kolor szatyn, jako płyn roślinny nie opala włosów i nie brudzi ciała i bielizny. Zalety to są podyktowane przez doświadczenie kilkudziesięciu osób, dziś stale używających **Tancredo**, i które zobowiązują nas podać o tem do wiadomości interesantów. Cena rs. **2** na kolor szatyn, na czarny rs. **1** kop. **50**, przesyłka **50** kop. Na kolor czarny do użytku 2 №№.

W perfumerji Dobrzańskiego, Krakowskie-Przedmieście № 9. 408

OSTRZEŻENIE.

Z listu z pieniędzmi, przesłanego ze stacji pocztowej Rozwadów w Galicji, zaginął zupełnie niewypełniony blankiet wekslowy na sumę 2,000 do 3,200 rs., opatrzony jedynie podpisem Adama barona Horocha, ostrzega się przeto, aby nikt takiego wekslu nie nabywał, gdyż ten żadnej nie posiada wartości. Za wynalezienie i dostarczenie wzmiankowanego blankietu do Chwałowic, poczta Rądomyśl nad Sanem (Galicja) wypłaconą będzie nagroda w ilości rs. 25. Nieprawy posiadacz wyż wzmiankowanego blank. w drodze właściwej będzie poszukiwany. Nadmienia się, że Adam baron Horoch oprócz na zlecenie Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, żadnych innych weksli nie wystawiał.

845 **Adam br. Horoch.**

Ogrodnik Polski, Mazowiecka 11.

Wiśnie, maliny na konfitury i soki, porzeczki, agrest dojrzały i niedojrzały, nabywać można w dnie powszednie od 9-ej rano do 7-ej wieczorem. 1275



UZNANY REGENERATOR WŁOSÓW.

Melrose włosom siwym szpakowatym i spłowiałym, przywraca niezawodnie kolor i blask pierwotny, sprzedaje się we flakonach w dwóch wielkościach po cenie bardzo umiarkowanej. * Główny skład i fabryka w Londynie, 114 Southampton Row. *

Główna sprzedaż w Warszawie w Perfumerji ALEKSANDRA LIPIN[illegible] Wierzbowa róg Niecałej № 1.

W dniu 27 Czerwca (9 Lipca) 1889 r., o godz. 10-tej sprzedane będą w Wydziale IV Sądu Okręgowego przez publiczną licytację w drodze działów:

a) **Nieruchomość** N. 2931A i 2932A, przy ulicy Czerniakowskiej, wraz ze znajdującą się tamże fabryką mydła i świec stearynowych.

b) **Nieruchomość** N. 558/9, przy ulicy Długiej, wszystko do SS-rów Wiktora Saengera należące.

Licytacja dwóch pierwszych łącznie z fabryką, zacznie się od summy rs. **75.648,** drugiej od summy rs. **15,000.**

Wiadomość powziąść można i o warunki nabycia ułożyć się można u P. E. Wernera, ulica Solec Nr 39. 1245R

Z zapomogi kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia dra J. Mianowskiego, wyszły z druku

Zasady Ekonomiki

(Nauki gospodarstwa narodowego), przez

D-ra Witolda Załęskiego.

Cena rs. 2, z przesyłką rs. 2 k. 30, Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 1234R

CEMENT 1167r

Glinka i Cegła ogniotrwała na składzie u

A. Bindernagla

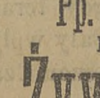
Daniłowiczowska 16, pod Królami.

Magazyn Mebli S. OTWINOWSKI[illegible]

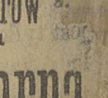
Nowy-Świat Nr [illegible]

Meble gotowe do salonów, ja[illegible] sypialni. Zwraca się uwagę na [illegible] **jadalne** na 24 i więcej osób, n[a] **cugach metalowych**, nigdy się nie psujących i nie zacinających.

Przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju meble i całe urządzenia. Ceny możliwie obniżone. 1201R



PIOTR ŚLIŻYŃSKI udziela lekcyj tańców salonowych u siebie w domu [illegible] sposobem najkrótszym wyucza w 20 [illegible] cjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych [illegible] **Miasto 19**, obok Apteki.



Pp. Właścicielom [illegible]warów polecam własne[illegible] obu

Żywicę Browarną w najlepszym gatunku,

po przystępnych cenach.

A. NEUGEBAUER
1057r **w Sosnowcu.**



Elegancko wykończone

Staniki trykotowe

(JERSEY)
w różnych kolorach

I SUKIENKI dziecinne zagraniczne i krajowe. — Ceny bardzo przystępne. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary.

Królewska Nr 45, mieszkania 4.